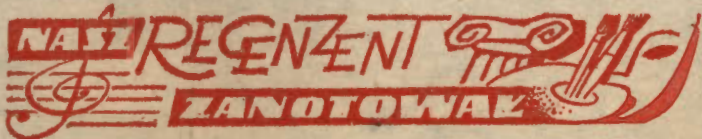


„Bajka o Popielu i Piaście”
uraczył ostatnio swoich młodszych widzów Poznański Teatr Lalki i Aktora, wznając premierę z 35 rocznicą wywołania Poznania. Legendę, uwiecznioną niegdyś w Kronice Wielkopolski, a znaną z wielu podań, uprzystępniała dzieciom w formie rymowanej Anna Świrszczyńska.

Przedstawienie dzieli się na dwie, różnie skomponowane części. W pierwszej, poświęconej Popielowi — ciemiężcy i jego niechlubnej śmierci, akcja jest rozbita na szereg epizodów. Aczkolwiek konsekwentnie składają się one na obraz życia Polan gnębiomych przez bezlitosnego władcę, ukazując przebieg konfliktu, przekład ma charakter bardziej informacyjny, niż dramatyczny. Jak myślę, widz, szczególnie najmłodszy, potrzebuje jednego bohatera, który byłby jego przewodnikiem, z którym mógłby się utożamić i wspólnie przeżywać wszystkie wydarzenia. Chociaż — w przyjętej konwencji — i ta część przedstawienia zrobiona jest znakomicie, zbyt wiele



W „Marcinku” — bajka o Popielu i Piaście

anonimowych właścicielów postaci nie sprzyja emocjonalnemu zaangażowaniu odbiorców.

W drugiej części spektaklu, o dobrym Piaście — kolodzieju od początku rozwijany jest wątek dramatyczny wzbogacany coraz to nowymi wydarzeniami. Widzowie żywią się z bohaterami, aby tym pełniej dzielić ich radość w epilogu.

Mocną stroną inscenizacji jest scenografia — utrzymana w jednej tonacji kolorystycznej, oszczędna, ale zarazem wyraziście i urzekająca. Muzyka, jakkolwiek koresponduje z całością, poważnymi, minorowymi tonami nieco nuży dzieci. Pewne zastrzeżenia można mieć do samego tekstu, w którym rymy sprawiają

częstokroć wrażenie wymuszonych. Mimo tych drobnych uwag można „Bajkę...” polecić. Nośny temat, sprawna reżyseria, zręczna animacja i wymieniona już oprawa plastyczna to niewątpliwie atuty przedstawienia.

Przy okazji mam ochotę wspomnieć o... programie. Czy nie można go opracować w tańki sposób, aby służył nie do rośnię, lecz dzieciom, do których adresowane jest przedstawienie?

EWA STANIEWICZ

* * *

„Bajka o Popielu i Piaście” Anny Świrszczyńskiej, insc. i reż. Wojciech Włeczorkiewicz, scenografia Leokadia Serafinowicz, muzyka Zbigniew Bujarski; Poznański Teatr Lalki i Aktora — scena „Marcinek”, premiera 23 lutego br.